

Motusadzi. Mordcha, st. sstr. 33 lata¹ kawaler brawan lesny (4276)
4276 W.D.

Dnia 12/3 1939 po przekroczeniu wojaka sowieckiego przez granicę ^{Wschodnią} i zejściu
terenu Polsce na drugi dzień zostałem aresztowany w m. Horodynszu przez
władze miejscową, i wracono mnie do piwnicy gdzie siedzieli dwoje obywateli
osadników gajowych, między innymi także siedział chorąży Kapelom Alkewski
Józef, piwnica była mała, i tak była przepelniona że jeden leżał na drugiego
po nocy nano zawołali wstrzich do N.K.W.D. gdzie każdy podpisał deklarację
ze żadnych skąd przeciw (nadu sowieckiego nie usyni, i wstrzich nas zwolnili
ale musieliśmy do 3 dni sie niedawac. W. Listopadzie zostałem ponownie
aresztowany, szedł mnie odwieziono do Baranowicz siedziałem przy N.K.W.D. 3 dni
badano mnie, sem sie za trudniłem w Polsce dlatego dostałem tana prace w
roku 1926 przy fortifikacjach, ze tana prace miot nie mogli otrzymac, a ja tam
pracowałem, i inne takie pytania, po trzech dniach zostałem zwolniony do domu.

Dnia 2/II 1940 w nocy przyjechało do Horodynszu z Baranowicz N.K.W.D.
i zrobili obławę, nie wstrzich osadników soltysov gajowych kazano im
sie ubrac zabrac ze sobą trochę odzieży i sygnale, władawano ich na furmanki
i sarno zostali odwiezieni przy Horodynszu do stacji kolejowej Mierkiewice, mros
był na 40% po drodze do stacji duzo malych dzieci umarło od silnego mrosu
wieloz był fatalny, wnyki z płaczkami były okropne, cala ta procedura widzialna
na własne oczy, wstrzich gospodarstwa zostaly przez chłopow zrabowane,
ofensa trwała 3 dni, wstrzich wprzezi w glos Rossji

Dnia 23/III 1940 zostałem ponownie aresztowany, przy władze N.K.W.D. w m. Horodynszu
szedł odwieziono mnie do centralnego więzienia w Baranowiczach, warunki
więzienne były okropne, w sali gdzie przed wojna siedzieli 30 więźniow
wsadzono przeszło stu ludzi, tak że nie można było sie pomysic, na gorną
porę czasu było w nocy kiedy trzeba było utozyc sie do snu, a wiec odbywalo
sie w ten sposob, że do połnoey spała jedna połowa, a po połnoey spała
druga połowa, a w nocy kiedy trzeba było sie przewracac na drugą stronę, wiec
musieli wnysey wstac i na komosach sie przewracac, pod względen higieny
jaka mieliśmy na sali to nie do opisowania, przy drzwiach ^{na sali} stała duża
beeska, gdzie mieliśmy satatwie swoje potrzeby, i poło beeski musieliśmy spaci
wice spali na zmianę przeprowadzali koleję, mie sie nie było glosie, bonia
było wody, brud i nieczystosć było pełno, wole nas tam opanowaly
nie dali spoxyr na chwila, łarnia była co dwa tygodnie, zimna
woda, i nos wroci do miera, tak że niestomni te łarni nie mogli zromysc
pomoc lekarstwa stala bardzo na niskim poziomie, estawice jak
zachorowac, i poci sie dostal do lekarza mogli stonac, strawe dla
więźniow były słabe, tak że po pobytu parę miesiecy w więzieniu, i po
wyprowadzeniu dwa razy tygodniowo na spacer, po 15 minut chodnie
to każdy chwiał sie na nogach przy takich warunkach przesiedzieliem
w tym więzieniu osiem miesiecy, za co zostałem aresztowany, i z jakich
powodow były mnie nie znane, dopiero po upływie dwóch miesiecy
w nocy mnie obudzili kazali sie ubrac zabrac ze sobą swoje rzeczy
przy drzwiach stalo trzech z N.K.W.D. z batkietem na bron wyprowadzili
mnie z więzienia wsadzili do więźniarki do osobnej kabinki na
jedną osobę tak że nie można było ani stac, ani usigic, i odwiezili
mnie na siedztwo przy N.K.W.D. wsadzili mnie do aresztu przy N.K.W.D.
w malym budynku gdzie sie odbywaly okres siedztwa

pierwszy dzień przesiedziałem spokojnie nie mnali mnie, na drugi
dzień w noc obudzili mnie karali się ubrać, i wprowadzili na
sala śledstwa, siedziałem jakiś czas w K.W.D. karali mnie usiąść
i zaczął spisywać moje dane osobiste. z początku odnosił się do
mnie bardzo ogólnie, w tym czasie zaczął mnie wypytywać
o różnym nasłuchach unędrników polskich, czy ja takich znałem
znalem takich odpowiedziałem, bo razem w jednym **4276**
miasteczku mieszkaliśmy, miałem z nimi styczność jako
obywatel Polski należałem do strażnicy Cynkowej, i pełniłem
funkcję Adjuwanta, tak że często z nimi się spotykałem,
i odczytuje mi że ja zostałem aresztowany na tle politycznym
o współpracy z wydziałem śledczym i policja na tle Komunistycznym
żebym ja się do wszystkiego przyznał, i wymieniłem wszystkich
nazwisk, gdzie i co się odbywało, jakie zadanie miałem
wypełnić, ja w odpowiedzi na to powiedziałem, że ja o niczym
nie wiem, i nie powiem, dopiero rozpoczęła się moje śledstwo
w gorącym tempie zaczął mnie oś i wyzywał brutalnymi słowami
ta rozmowa trwała przez to godzinę, karali mnie wyjść do
korytarza namisłec się jawnym strim się przyznać, po upływie
15 minutach zawołano mnie z powrotem, widzę że jestem
~~otoczony~~ w otoczeniu trzech N.K.W.D., i z początku zaczęli mnie
badać to samo, każdy z nich się pytał i każdy musiałem
dać odpowiedź, moja odpowiedź było jedno, że nie wiem,
i nie powiem i bicia zaczęła co wam się podoba
dopiero zaczęli mnie bicia w brutalny sposób, przykładał je
bran do czoła, jeżeli się nie przyznam to zastępowali
mnie dokazywali, że brak słów do opisywania, na drugą noc
takie same badania przeprowadzali, bez za widnym rozran
inni badali, zaczęli do karcani nago do puławy w wodzie
różnymi sposobami próbowali żeby ja się przyznał to mnie
zobowiązy, później wyjęli notatki wymieniłem mi świadków dwóch
sydów i dwóch urzędniczych którym tłumaczyli że ja współpracuję
komunistów do więzienia (nie figuruję w spisie ewidencji innych
w policji jako świadka, i zaczęli mnie bicia mordować się tłumaczy
było wyciągnięciem, prosiłem wprost śmierci, żeby to się skończyło
wyglądałem jak żywy trup, z początku otrzymałem z doznany
dwie paczki, a jak się zaczęło śledstwo, radnych paczek nie
dopuszczali, po śledstwie zawołali mnie na salę, wyjęli ze
suflety wnystrie moje arter, i zaczęli mnie odczytywać napisane
nie słychane rzeczy, po odczytaniu karali mnie się podpisać
na co im odmówiłem, zaczęli się wzywać na mnie żeby

podpisał ja sie nie zgodzilem i nie podpisalem, a stoisca
otworzyli drzwi, i jak jeden z N.K.W.D. mnie popchnal to ja poleciadem
na korytarz, z tamtad mnie odwieziono do wiezienia, po uplywie
pazs miesiecy w nocj obudzili mnie kazali sie ubrac wyprawadzili
z wiezienia wsadzili do wiezniarki i odwiezli do N.K.W.D.
zawolali na sady wyjezli moje siedztwo i kazali mnie si⁴²⁷⁶
podpisac, ja im ponownie odmowilem, tymzali mnie tam
tam dni byli katowali w wzne sposoby ze nie moglem wytrzymac
wzragiem i podpisalem, na tym sis skonczylo moje siedztwo
potem odwiezli mnie do wiezienia i czekali na wyrok, od tego
czasu mialem spokoj nigdy nie wotali siedziacem i czekali
datnego losu, na posrotku Paizdremixa 1940 w nocj obudzili mnie
wymotali moje narwisno kazali sie ubrac zabrac z soba wyszcie
necy, i wyprawadzili pod brame, tu czekali dwo wiezniow, pytam
sis jak co oni majes robic mkt me nie wie kazdy jest w strochu
wyszej byismy otorem ze wyszcie stron z N.K.W.D.
po uplywie 15 minut jwis otorem z N.K.W.D. wyszedl z kancelarji z
kos w ruku i innie pennego wymotal, kazal mnie wejsc do
kancelarji, przy stole siedzial jwis otorem z N.K.W.D. moedy
lat 22 sedzial sedory wyjezli moje akta i odrytal mnie ze
wyszym trybunale w Moskwi trojka byli sad zaoamy skazal
mnie za element niebezpiecny na tle politycznym pisal lot
ciszych robot lesny w trhanjedskiej oblatami, i kazali mnie
sis podpisac, z posrotku nie zgodzilem sis, ale poznej podpisalem
tak wysztrim wiezniom zostali zastytami wiprosi, po wyroku
nas wysztriek uprowadzili do jednej celi, i tam siedzieli smy
po dwoch tygodniach 15, 9, 1940 kazali nam ubrac sie zabrac
wysztriek necy, i wyprawadzili na placu gdzie stalo lardro dwo
wiezniow, zformowali ewoni, naosel nas obstawili z N.K.W.D. z
prami, i dawaj prowadzcie wysztriek do pociggu, mysmy
saczeli przeciw swoich necy ktore nam zostali zabrone po
arestowaniu, bo dali nam kazdemu pokwitowania no odbior
te pokwitowania zostaly na odebrane, a necy nam nie
zwrocono, umnie oni odebrali zegarek Omega pismigdre i
innych necy, i do dnia dzisiejnego nie otrzymalem, pismij
zostalismy zotadawaniu do pociggu, po osmdzieciost lach
do jednego wagonu, i wysziesli w nieznamy kierunku po
preprogeniu Polska granice, wjischajce na teren sobetsm
jini braly snegi i panowaly dnie moij

podróż trwała dwa tygodnie, przez całą drogę nie mieli dowozić ani jeść
i pić, ludzie pinali w drzwiach wymierali o chleba i wody, i nie im
pomogło, w ~~Ostrym~~ Ostrym na stacji dali po kawałku chleba **4276**
ślonych śledzi, że później rozdy był tak spragnionym wody
że trudno było wytrzymać, a wody nie dali, jak przyjechali
na stację do Moskwy ludzie podjęli rynek i balas wymierali
dajcie chleba i wody, dopiero nam dali wody chleba i na
wagon ludzi dwa wiadra zupy, ta że kolidemu wypadło
po piś tyżem, taka podróż miałem aż do przyjazdu na miejsce
1/8 1940 r. przyjechałem do Trchanjelska na stację Ostronwaja
z wystrach stron otoczeni byliśmy lasami trchanjelskim
tam nas wyładowali i rozłożywali partjami do lasów
nas tysięcy Polaków, od tej stacji popędzili nas pięcho to do
miejscowości Osinówka, wielkie lasy i puszcze że tam ludzkiej
nogi nie było, baraki z desek zrobione okryte nowymi płachtami
i tam mieszaliśmy, w jednym baroku mieszkało się trzy sta
ludzi zimno ciemno, gołe ławy z desek porobione dwa
małe piecyki i to musiało grzać cały barok, pierwsze dni
na pracę nie chodźłem, a później zaczęli pędzić do pracy, z
postrachu miałem swoje ubrania jeszcze można było
wytrzymać, ale w tym czasie siedziało przeszło 3000 ludzi
nas Polaków było tysięcy, a reszta to byli Ruci Urbesi
różne narodowości, zapusty element, tam że oni nas całą trójcą
oprowadzi do nitki, nagich porostawili, skazyje się nie było
kamu, te ubrania które nam dali, to było w opętanym
stanie, podarte buty gumowe zrobione z opon samochodowych
możesz sięgać do 60% i w takim ubraniu musieliśmy pracować
do pracy nas pędzili 12 st. w jedną stronę i 12 st. z powrotem
dzienne pracowało po 12 godz. norma była wielka ja
miałem pracować na 300 gr. chleba i lepna strawę musiałem
wyrobić 4 1/2 metra dźwiga, to zaczął musiałem zorn z pnia
złazić, gąszie oczy szerokie pomogły na kawałku podług miary
która nam rozorali, stratawać w jednym miejscu gąszie
spawie, i to by była moja norma którą miałem robić, to nie
jest w stanie ludzkim to robić, warunki materialne głodny
chłodny bosa noga smocami owinięte ubranie podarte
śnieg w wysokości dwóch metrów może nie 60%, a gdy też norma
nie robić potymałem od 500- do 300 gr. dźwigni i ciepła wody.

ciężki był nasz los, innego wyjścia nie było, z pomocą
 pracownikiem, a później już nie mogłem, ludzie opuchli nie
 mogli chodzić, dużo umierało dżenne, nadwór N. K. W. D.
 był silny, nie patnali nie tylko rob, moresz em nie moresz
 zabrali do roboczn roine sztura wyrobicelli, chorzy nie
 chomy do pracy musiały chodzić, kto był w stanie wytrzymać
 to się, a ~~któ~~ kto nie to umierał, ratunku nie było ludzie
 padali jak muchy, przy takich warunkach przesiedzieć
 11 miesięcy, ani jednego wolnego dnia nie miałem,
 przychodziłem z roboty wieczorem mokry, i w tymu braniu
 i ładłem się spłó, z domu otrzymałem pare listow i
 pare poczek sywnościowy, ale to długo trwało, nadwór był
 nad ~~monum~~ surawy, Gajner nasz był rociastym dntornim
 okrojony, z cterech sztu stali z N. K. W. D. noi ubierach
 tylko jak i niebo, a porostem nie więcej, ~~na~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
 23 5 1941 gdy w końcu wojna Rosyjsko - Niemcko, stało się
 i inne go nej pracowali po 16godz dżenne po 300 gr. chleba
 ludzi chodzili po śmietnikach i brali różne opactwa i
 jedli czime crasy nastaly: wyjścia niemoz, a narusze
 uslynelismy ze dła Polaków jest amnestja z powodu
 punktu Polako - Rosyjsko, jama radość nasz ogarnęła,
 później uslynelismy ze już zwalnioją w niektórych
 łogionach Polaków na wolność, radość nie do opisywania
 pewnego poranku wychodzę do pracy przy bramie
 naszego cals brygady Polaków zostaliśmy i wyustali
 ze jesteśmy zwalnieni z pracy z powodu amnestji
 radość nasz ogarnęła, przebrali i ciotowaliśmy się z
 radości, 9/9 1941 zostałem zwalniony, i w podobnym
 ubranim bosz nogi nmoztami owinięte wyredłem w świat
 wzdrowiałem po Rosji osiem dni, z braworem po domach
 okrawałem chleba, aż się dowiedzieliem na jednej stacji
 że w Torcu tworzy się armija Polakow, odrazu pojechałem
 do Torca i ja zostałem przyjęty do armiji, od tego czasu
 esulem się zaregistrowałem i do dnia dzisiejszego jestem
 w szeregu Polskiej Armiji

st. str. Motraczki Morokor